

Gedz, Amon

Kiedy się gubię w ciemnościach, jesteś dla mnie jak pochodnia
Sparzyłem się tyle razy, że teraz nie boje ognia
Za mało na plusie co dnia, świat to jedna wielka chłodnia
Kiedy dotyka nas mróz my tylko chcemy się ogrzać

Dawno nie było słońca, tu gdzie demony mają inny rozmiar
Samotnia, samotnia ta jebana kurwa nawiedza mnie co dnia
Juz dość mam, juz dość mam
Codzienna troska to klątwa
Jakbym podpisał cyrograf
Chcę odejść od diabłów jak Pogba
Zostanę do konca
Lowkey nie rockstar
Lowkey nie rockstar
Kiedy jest costa
Nie grzeje mnie forsa
Ani stan konta
Tylko to ze jesteś kosmitą
Bezinteresowna
Na prawdę słodka
Chce tylko z mroku do światła i zaćma

Kiedy się gubię w ciemnościach, jesteś dla mnie jak pochodnia
Sparzyłem się tyle razy, że teraz nie boje ognia
Za mało na plusie co dnia, świat to jedna wielka chłodnia
Kiedy dotyka nas mróz my tylko chcemy się ogrzać